Nr. 14.

Nr. 14.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 59. Zachód o godz. 7 min. 1.

Czwartek, dnia 18. kwietnia 1872.

W kalendarzu rzymskim: Eleuteyusza pach. W kalendarzu słowiańskim: Gościsława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 17 kwietnia.

Dnia wczorajszego po południu zamknął król sejm węgierski na swym zamku w Budzie mową od tronu. Wyliczywszy prace jakich sejm dokonał, żałował, że reforma prawa wyborczego nie przyszła do skutku i że stosunki stolicy ostatecznie uregulowanemi nie zostały. Pozostanie to zadaniem przyszłego sejmu. „Ponieważ nam się udało utrzymać pokój w ostatnich latach wśród najtrudniejszych warunków, przeto nasze dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami pozwalają nam wyrazić niewątpliwą nadzieję, że nie długo zwołać się mającemu sejmowi uda się na podstawie praw już potwierdzonych, dokonać rozpoczętych prac wśród błogosławieństw pokoju.“ Rezultaty tego sejmu otworzonego z wielkiemi nadziejami i zapowiedzeniami są bardzo skromne. Walka i upór stronnictw uczyniły go bezpłodnym. Czy ufność króla wyrażona co do utrzymania pokoju i załatwienia prawnego i pomyślnego wewnętrznych stósunków węgierskich więcéj jest uzasadniona, niedaleka przyszłość pokaże.—Szlachcie historycznéj, mianowicie czeskiéj jadącéj z powinszowaniem do Budy, z przyczyny zaręczyn księżniczki Gizeli a właściwie z przedstawieniami z powodu stósunków czeskich, nie odmówiono podobno audyencyi, ale dano do zrozumienia, że posłuchanie natychmiast zostanie przerwane, jeżeli deputacya dotknie spraw politycznych. Jutro mają się rozpocząć wybory w Czechach, będące w obecnéj chwili głównym przedmiotem zajęcia. W Wiedniu w skutek rozpuszczenia fałszywych wieści o zawikłaniach wewnętrznych i zewnętrznych Austryi i Turcyi, i gwałtownego obniżenia wartości papierów nastąpiło już dwadzieścia kilka bankructw.

Wzmiankowaliśmy wczoraj o protestacyi wystósowanéj przez duchowieństwo protestanckie, zebrane na kongresie w Gnadau, przeciw rozłączeniu szkoły od kościoła i nowemu prawu o nadzorze szkolnym. Dziś podajemy treść listu pasterskiego z dnia 11 kwietnia ułożonego i przyjętego na kongresie biskupów niemieckich w Fuldzie a wystósowanego również przeciw owemu prawu o nadzorze szkolnym z d. 11 marca, usuwającemu szkołę z pod bezpośredniego wpływu kościoła. List ten daje przepisy duchowieństwu, jak się w obec tego prawa winno zachować. Są to pierwsze, ale ważne kroki kościoła przeciw bezwyznaniowemu kierunkowi radykalnego stronnictwa powalonego w Paryżu, ale zwycięzkiego w Berlinie a groźnego w Rosyi.

Odpowiedź na propozycye francuzkie, względem zmiany traktatu handlowego, ministerstwo austro-węgierskie z Wiednia do Paryża już podobno wysłało, jak donosi Heti Kronika. Miała ona wypaść stanowczo nieprzychylnie dla zmian proponowanych.

Bardzo ważnym pojawem ostatnich tygodni jest ruch robotników wiejskich w Anglii coraz więcéj się szerzący, który nie pozostanie bez skutków dla stosunków rolniczych Anglii i kontynentu. Właściciele i dzierżawcy angielscy zostali już zmuszeni zaniechać wyczekującego i negatywnego stanowiska, jakie dotychczas w obec tego ruchu zachowywali, i wejść z nim w porozumienie z zamiarem poczynienia niektórych ustępstw.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył w imieniu państwa niemieckiego mianować kupca Luigi Sabetta w Sfaks (w Tunecie) wicekonsulem państwa niemieckiego tamże.

NIEMCY.

— Berlin, 16 kwietnia. Mowa, jaką książę kanclerz zagaił tegoroczną sesyą parlamentu niemieckiego, traktowała stósunki Niemiec do mocarstw zagranicznych bardzo sumarycznie; przytém były jednak odnośne słowa na to obliczone, by ustalić zaufanie w trwałość pokoju. Ledwo zaś słowa te przebrzmiały, a prasa półurzędowa zaczyna już występować w duchu wręcz przeciwnym. Podczas gdy bowiem wedle zapewnienia ks. Bismarcka Niemcy ze wszystkiemi mocarstwami żyją w pokoju i zgodzie — podczas kiedy ogromna ich siła wojskowa imponuje Europie tak dalece, że żadne państwo nie ma tyle odwagi, by okazać niechęć lub zgoła nieprzyjaźń — odkryła półurzędowa Norddeutsche Allg. Ztg. nagle podobne państwo i to państwo drugorzędne, Szwecyą. Zbrodnia jéj na tém polega, że młodego księcia Ludwika Napoleona Murata, któremu w marynarce francuzkiéj dano 4-letni urlop, przyjęła do swéj marynarki a nawet gościnne mu zgotowała przyjęcie. Gdyby książę Murat był krok ten uczynił z czystego zamiłowania, w chęci rozszerzenia swych wiadomości i doświadczeń, rzecz nie byłaby warta mówienia. Lecz Nordd. Allg. Ztg. wie doskonale, że tylko sympatya dla Szwecyi kazała mu udać się tamże i że tylko zamiłowanie w tém wszystkiém, co jest francuzkiém, zgotowało księciu w Szwecyi podobne przyjęcie. Wielkiego znaczenia nabrał wypadek ten wedle wymienionego dziennika przez to jeszcze, że sejm szwedzki dając dowód swéj antypatyi przeciw Niemcom a sympatyi ku Francuzom, zniósł posadę pełnomocnika wojskowego przy poselstwie w Berlinie a uchwalił takową przy poselstwie w Paryżu. Nieuprzedzeni politycy nie widzieliby może w tém wszystkiém nic dziwnego i obrażającego, uważaliby to owszem za naturalny wynik położenia rzeczy. Szwecya albowiem niczego dla siebie od Niemiec spodziewać się a po aneksyach r. 1866 i 1871, i mało nawet ufać im może. Prócz tego czeka pokrewna jéj Dania zawsze jeszcze na ziszczenie obietnic z 1866 r. Z drugiéj strony nie należy zapominać, że dynastya Szwedzka związkami krwi połączona jest z familią Napoleona. Ale urzędowe koła berlińskie trawi, jak się zdaje, pewna wewnętrzna niespokojność. Charakterystyczném bardzo jest w téj mierze półurzędowe sprawozdanie, jakie londyński Daily Telegraph z usposobienia tutejszego ogłasza a które tutejsza prasa inspirowana przytacza bez zastrzeżenia. Wedle niego wzruszyła ostatnia mowa p. Thiersa, któréj celem było uspokojenie opinii pod względem zbrojeń francuzkich, ks. kanclerza do najwyższego stopnia, upatrywał bowiem w niéj tylko utajoną politykę odwetu. W dalszych swoich wywodach przesadza niezawodnie Daily Telegraph, w ogóle jednak opisuje usposobienie ks. Bismarcka w obec Francyi zgodnie z prawdą. Nie ufa on jéj i śledzi z gorączkowém usposobieniem wszystko, co się tam dzieje, gotów na własną rękę rozpocząć każdéj chwili wojnę, gdyby to uznał za potrzebne. Ztąd téż to pochodzi, że zbrojenia pruskie przechodzą francuzkie i że Niemcy niczego nie zaniedbują, by się zabezpieczyć przeciw nagłemu napadowi ze strony Francyi.

List pasterski zgromadzonych w Fuldzie biskupów niemieckich, o którego niedalekiém ukazaniu się wczoraj donosiliśmy, ogłasza już berlińska Germania w numerze z dnia dzisiejszego. Rozwodzi się on głównie nad prawem o nadzorze szkólnym a w téj mierze podáje następujące przepisy:

1) Każdy pleban ma nadal zajmować się lokalną inspekcyą szkół bez szczegółowego pozwolenia biskupiego.
2) Pozwolenie to jest natomiast potrzebne, jeżeli chodzi o objęcie inspekcyi powiatowéj lub inspekcyi lokalnéj po za własną parafią. Dla fungujących już in-

Przegląd literacki.

Noc Królewska. Powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, przez Jana Zacharyasiewicza. We Lwowie i w Poznaniu, nakładem F. H. Richtera 1872.

Zwiedzając przed wielu laty o kiju pielgrzymim Wielkopolską dzielnicę, zaszedłem do starożytnego klasztoru Cystersek nad Prosną, który podobno obecnie rząd wielkiego, ucywilizowanego par exellence państwa zburzyć zamyśla. Zajęty cennemi pamiątkami zamierzchłéj przeszłości, chętnie przyjąłem gościnę ofiarowaną mi przez zacnego nauczyciela w O., pana D., i w ciągu kilku dni przepędznnych tamże, za uprzejmém zezwoleniem żyjącéj jeszcze wówczas, podeszłéj matki przełożonéj, rozpatrywałem się z zamiłowaniem najwięcéj w klasztornym, grubą warstwą pyłu pokrytym księgozbiorze.

Pomiędzy wielu zebranemi tam notatkami, znajduję wypis przedmowy do dzieła, p. t. Sentymenta polityki y roztropności (przez J. C. Gryfina Pobiedzińskiego, w Warszawie r. 1792), zaczynający się od słów: „Ogrom ten obszernych niebios i okrąg całéy ziemi, zdaią się wydawać odgłos, iż małe są wszelkie pochwały, które dziś sama naymilsza wdzięczność Narodu, Dobremu Królowi uprzeymie wynaleść może. Nie tak Rzym Augustowi, Francya Ludwikowi XIV, Rossya Piotrowi W., iak iest winna Polska iednemu z naylepszych królów i swoiemu Oicowi (sic) Oiczyzny! przyznaje cała powszechność, dla wielkości dzieł: Imię Stanisława Wielkiego, głosząc sławę polskiego Narodu, Mądrym Królem, Wskrzesicielem Nauk, Vir prudens, artium liberalium cultor et mecenas. Wszakże dzisiejsza epoka chwały, rządu i uszczęśliwienia kraju, oraz dzielność duszy, rozumu i serca, przed całym okazane światem, same zdaią się wystawiać naywspanialszy Kolos: rysuiąc te znamiona, które iednemu z Jerozolimskich królów, naymędrszemn Salomonowi, Pismo św. dla potomności dało: nemo fuerit similis tui.

Wypisałem sobie wówczas powyższe słowa na dowód niejako, jak daleko posunąć się może małoduszny pochlebca, w nadziei pańskich faworów a na przekór dziejowéj prawdzie palący kadzidła smutnéj pamięci ostatniemu następcy Chrobrych i Krzywoustych. Przeczytawszy wszakże świeżo wydaną powieść p. Zacharyasiewicza, p. t. Noc królewska, zmieniłem zupełnie zdanie, i obecnie ów szumny wstęp na cześć Stanisława Augusta, nie mający organicznego związku z dziełem samém, uważam już tylko za przeholowany panegiryk, napisany w dobréj wierze, bo uosobiający opinią większéj części narodu w czasie odgraniczającym noc królewską, o której będzie niżéj, od przystąpienia króla do Targowicy. Umacnia mnie w tém przekonaniu data ukazania się dzieła — napis przedmowy (Dzień trzeci maja do Nayiaśniejszego Króla JMCI. P. N. M. y Narodu), i dalsze jéj ustępy: „Niech słabe umysły i burzliwe dusze nie poymując istoty rzeczy (tam gdzieś w zakącie) szemrzą na mądre i święte Ustawy w kraiu: iako zwykły dzieci w południe miotać kamyczki na słońce onych ogrzewające: Ty narodzie wspaniały: z duszy brzydź się tą czarną stronnością: Rodzice i matki! wpaiaycie w młodocianne latorośle krwie waszey dziatek, tę cnotę; napawaiąc one swoiemi piersiami, wrażaicie im od pieluch z mlekiem, słodką pamięć Stanisława Augusta, miłość Oiczyzny, czułość strzeżenia razem z życiem Ustawę trzeciego Maia i Prawodawstwo tego walecznego seymu.... Narodzie znamienity! kosztuiesz słodyczy chlubnych dzieł sejmowych: ciesz się, używay, a wiedz: iż to iest słodki owoc Jedności, mądrego króla i ziednoczonych stanów: Król z Narodem, a Naród z Królem.“

Stanisław August raz jeden w życiu postąpił sobie tak, jak mu nakazywały: wysokie jego dostojeństwo i obowiązki zaciągnięte względem narodu — raz jeden stawił mężnie czoło niebezpieczeństwu, dla dobra kraju gotów był umrzeć. raz jeden wystąpił iście po królewsku. Chwilę tę w życiu nieszczęśliwego króla przedstawił w powieściowéj formie utalentowany pisarz, p. Jan Zacharyasiewicz. „Noc ta—oto słowa autora—miała w życiu Stanisława Augusta pozostać najpiękniejszą z jego wielu pięknych nocy, nocą prawdziwie królewską, w któréj podniósł się nad egoizm człowieczy i uczuł pragnienie zajaśnieć ofiarą dla narodu.“

Akcya powieści rozpoczyna się wieczorem dnia 1 maja 1792, a kończy się w dwa dni późniéj, opisem obchodu pierwszéj rocznicy wiekopomnéj ustawy 3 maja. Autor w ciągu opowiadania maluje w pięknym a wiernym zarysie socyalny i polityczny ustrój kraju, daje charakterystykę wyższego towarzystwa Warszawskiego, królewskiego dworu i burzliwych stronnictw, rozdzierających łono powracającego do sił narodu—i na tém różnobarwném tle stawia postać ostatniego króla polskiego. Stanisław August, eks-stolnik litewski i amant carycy Katarzyny, ileż on w długim lat szeregu za życia i po śmierci doznał różnorodnych sądów, ileż to ludzi rzuciło nań kamieniem bezwzględnego potępienia, iluż historyków i autorów znieważyło jego pamięć obelżywemi wyrazy! A jednak ten nieszczęśliwy monarcha pomimo wad rozlicznych, nie był tak złym jak go sobie wystawiamy powszechnie i choć wiele zgrzeszył, winniśmy przyznać, że błędy jego jako króla nie były wypływem złéj woli, jedno wrodzonéj słabości charakteru i zupełnego braku stanowczości w postanowieniach. W takiém świetle na podstawie współczesnych dokumentów wystawił go Waleryan Kalinka, temiż samemi kolorami odmalował go p. Zacharyasiewicz.

Wiek XVIII był erą przesilenia i zamięszania po-

spektorów téj kategoryi podobne pozwolenie nie jest potrzebne.

3) W razie, że do duchownych inspektorów szkólnych stawianoby żądania, nie zgodne z ich duchownemi lub kościelnemi obowiązkami, nie powinni składać urzędu swego szkólnego bez poprzedniego zniesienia się z Ordynaryatem.

4) Rzeczeni duchowni powinni także uwiadamiać władzę biskupią, gdyby powierzona im inspekcya szkólna została im odjętą ze strony państwa lub gdyby inne jakie uwagi godne zmiany w obrębie czynności ich urzędowéj zajść miały.

Następnie napominają biskupi duchownych, aby z podwójną gorliwością zajmowali się nauką religii w szkołach a nauczycieli, swych współpracowników, traktowali z szacunkiem, miłością a byli im słowem, czynem i życiem całém wzorem bogobojnego i Bogu miłego żywota.

Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu stał na porządku dziennym w pierwszém czytaniu projekt do prawa dotyczący najwyższéj izby obrachunkowéj dla cesarstwa niemieckiego. Obrady nad nim zagaił komisarz rządowy, tajny radzca p. dr. Michaelis wstępną przemową.

POLSKA i ROSYA.

— Petersburg, 15 kwietnia. Moskowskie Wjedomosti donoszą, że komitetowi żelaznych kolei oddano do przejrzenia plany następnych kolei mających się budować w Królestwie Polskiém:

1) Z Łodzi przez Kalisz i Wieruszów dla połączenia najkrótszą linią Warszawy z Wrocławiem;
2) Z Warszawy przez Modlin, Mławę, do granicy pruskiéj;
3) Z Łukowa przez Lublin do Tomaszewa do granicy Galicyjskiéj;
4) Z Piotrkowa do Sandomierza.

— Petersburg 14 kwietnia. Że Rosya w środkowéj Azyi coraz bardziéj się rozpościera, o tém Europa zwykle się dowiaduje, kiedy rzecz się zapisała do historyi jako fakt dokonany. Nikt nie wiedział, że miasto Krasnowodzk na południowo-wschodnim brzegu Kaspijskiego morza położony, ma być zajętym przez rosyjskie wojska. W téj chwili gazata Kawkaz ogłasza światu, że to miasto zostało zajętém przez rosyjskie wojska, tłómacząc ten fakt jako zupełnie niewinny w interesie handlu spełniony. Aby zrozumieć to zajęcie, powiada Kawkaz, trzeba sobie przedstawić, że Krasnowodzk będzie jednym z naszych punktów handlowych z środkową Azyą, do czego samo położenie jego to miasto przeznacza. Doświadczenie nas nauczyło, pisze Kawkaz, że stepowy trakt nie jest zupełnie bezpiecznym, bo jest wystawiony na napady Turkomanów, których od Krasnowodzka na wodzy utrzymać można. Na spokojność z ich strony liczyć nie można; jest ona chwilową, bo wiekowy zwyczaj wyrodził w nich nine skłonności. Niebezpieczne sąsiedztwo Turkomanów zatém jest przyczyną, że rząd koniecznie Krasnowodzk wojskami swemi obsadzić musiał. Rosya wszędzie zagrożona, dla swéj obrony zajmuje cudze kraje.

— Z Sebastopola donosi Nowy-Telegraf, że miasta tego poznać nie można, tak się przemieniło; rośnie takowo w oczach małe kramiki upiększyły się, rozpoczęła się budowla wielkich i małych domów, ceny gruntów podskoczyły, mianowicie w pobliżu przyszłego dworca żelaznéj kolei, gdzie właściciel kawałka ziemi, który przed bardzo niedawnym czasem kosztował 500 rubli, obecnie za 15,000 rubli odstąpić go nie chce. Przybywa dużo obcych i w miarę tego podnosi się cena mieszkań. Jak z ukazu z dnia 7 marca bieżącego roku widzimy, zachęcają Kirgizów powoli do osiedlenia się, dając nawet ze skarbu zapomogę. Takie zapomogi w saméj rzeczy jednak tylko są pożyczkami z którémi razem biorący je wielkie zobowiązania przyjmuje. Smutny obraz przedstawiają gubernie Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska, Mińska i Mohilewska. Nie ma numeru urzędowych publikacyi, w którymby nie były ogłoszenia o kilku subhastacyjach ziemskich majątków, których jak wiadomo katolikom nie wolno nabywać. Uprawnionymi do tego są, wedle ukazu, wyłącznie prawosławni i luteranie.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Peszt, 13 kwietnia. W niższéj Izbie sejmowéj na zapytanie posła Tisza: czy prawdą jest, że urzędnikom telegrafu w Debreczynie zaleconém jest głosowanie na kandydatów partyi Deaka? odpowiedział minister handlu Szlavy że nie zalecił tego i nie zaleci, lecz nigdy nie ścierpi tego, ażeby urzędnicy głosowali przeciwko rządowi.

Na zapytanie posłów Iranyi i Simonyi co do stósunków w Chrobacyi minister hr. Lonyay odpowiedział: że nie może udzielić treści umów z posłami chrobackiemi, gdyż takowe są poufne. Sejm atoli rozpuściła prawnie korona, gdyż to prawo zupełnie jéj służy; a przyczyną tego był manifest posłów chrobackich z dnia 20 września. Złożenie urzędu przez Bana i innych urzędników jest sprawą po prostu chrobacką i administracyjną. Rząd radby jak najspiesniéj otworzyć nowy sejm, lecz trafia na przeszkody administracyjne. Ostatecznie rząd gotów drogą prawną zezwolić na zmiany istniejącego prawa. Nadto na zapytanie posła Ivanka oświadcza, że nad reformą Izby wyższéj sejmowéj w przyszłym sejmie zaraz na początku obradować będą. (Powszechny zapał) O 12 zamknięto posiedzenie.

Jutrzejsze zebranie wyborcze Deakistów będzie bardzo burzliwém, gdyż rozbici są na trzy partye: Radocsay, Beliczay i bar. Lipthay, którego ostatniego najwięcéj biedniejsi żydzi obrać sobie życzą. Zdaje się atoli że żaden z nich nie przeprze kandydata Jokai. Podróż cesarza do południowych Węgier Dunajem będzie bardzo świetną; oprócz wszystkich ministrów towarzyszyć mu będą nadżupani, peszteńskiego, baczskiego i barańskiego komitatów.

— 16 kwietnia. J. E. kardynał arcybiskup pragski książę Schwarzenberg wrócił do Pragi.

— Wiedeń, 17 kwietnia. Rada miejska w Wiedniu postanowiła uczynić wniosek do ministerstwa, ażeby Jezuitom za granicą wydalonym a nie mającym tutaj prawa obywatelstwa, pobyt w Austryi a mianowicie w Wiedniu był wzbronionym.

FRANCYA.

— Paryż, 12 kwietnia. Dziennik urzędowy oznajmia: „Z dniem 20 kwietnia formalności paszportowe nie będą już wymagane na granicy francuzko-belgijskiéj ani w portach kanału la Manche. W chwili przyjazdu lub odjazdu podróżni podadzą tylko swoje nazwiska i podpiszą się na liście dziennéj w granicznym komisaryacie policyi.“

Dzisiaj prezydent Rzeczypospolitéj dawał trzeci obiad proszony w Paryżu. Wieczorne przyjęcie było o wiele liczniejsze od poprzedzających. Znajdowali się na niem wszyscy niemal książęta orleańscy. O pół do 1széj w nocy p. Thiers wrócił do Wersalu. Ciężko to trochę na człowieka, który właśnie pojutrze kończy 77 lat.

Poseł francuzki w Anglii p. de Broglie stanowczo bierze uwolnienie. Książę chcąc się dobrze rozstać z rządem ogłasza, że bynajmniéj nie z powodów politycznych ustępuje.

Dziennik Temps i liga oświaty zebrali dotąd 700 tysięcy podpisów za przymusem szkolnym. Z 300 tysiącami podpisów zebranemi przez ministra oświecenia wyniesie to milion. Z drugiéj strony za przymusem szkolnym oświadczyło się pięćdziesiąt cztery rad jeneralnych.

Minister wojny żąda, ażeby począwszy od egzaminów czerwcowych 1873 r. kandydaci do szkoły wojskowéj w St. Cyr umieli mówić i pisać poprawnie po niemiecku. Minister marynarki powziął takież postanowienie co do kandydatów do szkoły w Brest.

Pocieszającą rzeczą jest widzieć, że mimo wszystko, ruch handlowy we Francyi bynajmniéj nie ucierpiał. Z tylko co ogłoszonych wykazów głównego urzędu celnego dowiadujemy się, że w dwóch pierwszych miesiącach roku wywóz towarów doszedł do wartości 502 milionów franków, czyli przewyższył o 104 miliony takiż wywóz z roku 1868. W téj cyfrze 500, 285 milionów przypada na wyroby fabryczne, a 215 na płody rolnicze.

W tych dniach miało miejsce otwarcie Kółka robotników w Belleville, wśród ogólnego podziwienia okolicznych mieszkańców, którzy z ciekawością patrzyli na długi szereg powozów ciągnących z przedmieścia Saint Germain. Dom Kółka położony jest między dziedzińcem i ogrodem. Na dole znajduje się bufet, czytelnia i tania restauracya; na 1szém i 2giem piętrze gry i zabawy różne: billardy, domina, tryktraki. Kto chce się oddać czytaniu, w pewnych godzinach ma bibliotekę na swoje usługi. Zimą będą tu konferencye i kursa, zapewne bardzo zajmujące.

Między obecnymi pierwszego wieczora widziano deputowanych Kellera i Benoist d'Azy, oraz pewną liczbę pań z najlepszego towarzystwa. Jeden z przytomnych, oficer wojsk liniowych, w kilku słowach tak przemówił do robotników: „Macie obowiązki, my także mamy je dla was i chcemy je wypełnić podając wam bratnią dłoń ku wspólnéj pracy i moralnemu podźwignięciu naszéj ojczyzny.“

ANGLIA.

— Londyn, 15 kwietnia. Gladstone oznajmia w izbie niższéj, że notę dodano do sprawy Alabamy najpóźniéj we środę przedłoży. W niéj Anglia waruje zobie wszelkie swe prawa nie ograniczając się żadnemi szczegółami.

— 10. kwietnia. Orgin. koresp. do N. fr. Pr, przypomina rocznicę 24to letnią poruszenia „Chartystów“ t. j. wolnomyślnych pod przewodnictwem Fergus'a O'Connor, Ernesta Jones, i Juljanna Harney; którzy podali byli petycyę przez 6 miljonów podpisaną: ażeby zaprowadzić „powszechne głosowanie.“ Wellington przytłumił ten ruch rozstawieniem sił zbrojnych w Anglii niewidzianém i ta reakcya przez 20 lat powstrzymała rozwój postępu, sprawiła że pierwszorzędnie to mocarstwo stało się narzędziem Napoleona III we wojnach krymskiej, mexsykańskiej i Amerykańskiej Stanów Zjednoczonych, za którą to ostatnią do dziś dnia pokutuje w sprawie „Alabamy“ i dziś po większéj części od 1868 r, rząd musiał przyjąć te zmiany, o które się w 1848 dopominano.

— 12 kwietnia. Lord Granville odpowiedział na interpelacyą lorda Stanhope odmiennie, niż Gladstone i zakończył tém, że jeżeliby genewski sąd polubowny nie usunął do dziś trwających trudności, natenczas ze sprawą Alabamy się z pod sądu wycofa, nie nadwerężając w niczém warunków podanych gabinetu waszyngtońskiego. Polityka rządu zależéć tylko będzie od charakteru spodziewanéj amerykańskiéj odpowiedzi.

HISZPANIA.

— Madryt, 12 kwietnia. Dziennik Iberia powiada, że z wyższego rozkazu karliści wstrzymują się od rokoszu, wkrótce jednak dadzą hasło do boju w prowincyach baskijskich. W istocie karlistowska Junta centralna z p. Nocedal na czele, miała obesłać prowincye, ażeby się wstrzymano od wszelkiéj zbrojnéj manifestacyi. Rozkaz ten — jeżeli w ogóle został wydany — o tyle tylko znalazł posłuch, że dotąd powstańcy zdają się najstaran-

---

ję, epoką niewiary i rozprzężenia stosunków spółecznych i rodzinnych w całéj Europie, szczególniéj zaś we Francyi, któréj ideje i zwyczaje dziwnie przyjmowały się w Polsce aż do najdrobniejszych szczegółów. Francuzi poszukiwani u nas głównie jako nauczyciele domowi, a chętnie widywani w pierwszych towarzystwach — Polacy wracający do barbarzyńskiéj ojczyzny z uroczéj krainy Franków — opisywali zwyczaje panujące na dworze Ludwików, a poczciwi Sarmaci nie mieli nic spieszniejszego nad ślepe małpowanie Nadsekwańskiéj mody. W Paryżu na porządku dziennym było wówczas ckliwe bawienie się w sentymentalizm i sztuczną sielankę — bo społeczeństwo pędząc żywot pełen rozpusty i cynizmu, a czując w głębi duszy potrzebę ideału, szukało go w chorobliwie pojętéj i niezgrabnie zastósowanéj poezyi. Warszawa i w tym względzie nie pozostała w tyle. „Bawiące się w pałacach towarzystwo przy blasku tysiąca świec i potłuczonych butelkach zapragnęło czasem nagle, po północy świeżego oddechu natury i jéj poezyi. Wtedy na pierwsze dane hasło opuszczano na chwilę kopcące światła i duszną atmosferę, i udawano się całym taborem do ogrodu Saskiego. Mężczyźni w perukach, frakach aksamitnych i kapeluszach trójgraniastych, kobiety z pudrowanemi włosami i blanszem na twarzy, osłonione gazą i jedwabiem, spuszczali się z pałaców, i naśladując wiek pasterski, pięchotą szli do milczącego ustronia natury. Tutaj rozmawiano wiele o księżycu, o gwiazdeczkach na niebie, o drżących liściach drzewa i brylantowym blasku rosy nocnéj. Tutaj składano miłosne rymy lub wygłaszano najnowsze utwory Trembeckiego, Węgierskiego lub zawsze wesołego Niemcewicza.“

Panie polskie awanturowały się z lada przybłędą, rozwodziły się co chwila, z wiedzą mężów miewały uprzywilejowanych kochanków—nie dla tego, by były tak na wskroś zepsute, jedno z téj prostéj przyczyny, że to należało do dobrego tonu, że się podobnie działo w nowożytnym Babilonie, będącym dla nich nieomylną wyrocznią mody—Węgierski pisał poezye pełne obrazów brudnéj zmysłowości, bo pragnął sobie zjednać imię polskiego Woltera. Wraz z językiem, strojem i zwyczajami staropolskiemi, znikały też staropolskie cnoty. Magnaci stawiając się przewyższyć wystawność zagranicznych posłów, otaczali się azyatyckim przepychem, przegrywali w karty ogromne sumy — zrujnowani, brali jurgielt od mocarstw Rzeczypospolitéj nieprzyjaznych, nie troszcząc się o to, że ich imiona znajdą się kiedyś w papierach Igelströma lub w aktach głównéj kasy rządowéj we Lwowie. Ludzie ci ex officio robili to, co im nakazał Repnin, Bułhaków, Igelström lub Lucchesini, sprzeciwiając się wszelkim zbawiennym dla kraju reformom. Wspólnie z nimi działali ludzie powodowani osobistą urazą, zawiedzionemi nadziejami lub jakiemikolwiek materyalnemi względami, do ich obozu przeszła nawet większa część kobiet wyższego świata, zagniewanych na sejm z powodu odebrania ich mężom starostw i innych dóbr, będących własnością narodu. Utworzyły one spisek nieprzejednanych i przez czas dość długi, mszcząc się na królu i posłach, nie bywały wcale na galach dworskich. Wielu też zaślepionych w dobréj wierze ogłaszało ustawę 3 maja za rewolucyę socyalną, za rozprzężenie wiekowego porządku społeczeństwa, za występne przyłożenie toporu do tysiącletniéj budowy Rzeczypospolitéj, nie wahając się odwoływać rzekomo dla dobra ojczyzny do petersburgskich aljantów, „choćby ich głupi motłoch zdrajcami nazywał.“ — Wybornie charakteryzuje ich autor przez usta Kołłątaja: „Są między nami ludzie tak wrośli w wiekowe przesądy, że lada promyk lepszego światła trwoży ich i niepokoi. Przez tysiąc lat przyzwyczaili się oni z pokolenia w pokolenie uważać Rzeczpospolitą za synonim swoich urzędów, synekur, starostw i różnych przywilejów. Kto im te dziedziczne ich emolumenta naruszy, ten zdrajca ojczyzny, ten rewolucyonista, Jakóbin! Ci tak zwani ortodoxy w kontuszu i butach safianowych bić się będą do ostatniéj kropli krwi za ojczyznę, w ten sposób pojętą.“

Stanisław August, wielki znawca i mecenas literatury, sztuk pięknych, adorator pięknych kobiet i niesłychanie układny salonowiec, ale jeden z najlichszych poiltyków, jeden z najsłabszych ludzi, acz o najlepszych chęciach,— pod wpływem jednego lub drugiego stronnictwa zmieniał powzięte przed chwilą przedsięwzięcie i był jakoby piłką, którą sobie rzucali ludzie najrozmaitszych przekonań i dążności. Pod zbawiennym wpływem mężów takich, jak Ignacy Potocki, Kołłątaj, Piatoli, Sołtyk i Kazimierz Sapieha, gotów był w obronie kraju wszystko poświęcić — a niedługo potém, nastraszony przez Moskwę i jéj zwolenników, wyrzeka się dawniejszych postanowień i stawał się powolnym służką północnéj Semiramidy. Raz tylko, jak już powiedzieliśmy wyżéj, wiernym pozostał szlachetnemu przedsięwzięciu, wbrew wszelkim nagabywaniom i namowom przeciwników błogich dla narodu reform. Rzecz tak się miała. Ustawa 3 maja nietylko że wewnątrz kraju wywołała wzburzenie wsteсznych żywiołów, lecz także stała się przyczyną wrogiego usposobienia Rosyi, która w obawie, aby Polska powoławszy miliony obywateli do politycznego życia, nie weszła na drogę stanowczego odrodzenia, ogłosiła się opiekunką pokrzywdzonych rzekomo malkontentów. Postąpienie króla przy nadchodzącym uroczystym obchodzie uchwały sejmowéj z dnia 3 maja miało stanowić o losie kraju. Z jednéj strony zdrowo myśląca znaczna większość społeczeństwa, wymagała od niego, by uczestniczeniem w uroczystości zadokumentował swoją łączność z ogółem narodu, — z drugiéj zaś przeciwnicy konstytucyi doradzali mu zerwanie z ustawą, przedwstrzymanie się

niéj unikać spotkania. Wojska rządowe nigdzie dotychczas doścignąć ich nie mogły.

Co się tyczy wyborów, trafną ktoś czyni uwagę, że Hiszpania stała się teraz krajem tajemnic. Dziesięć dni już mija jak wybory są ukończone, a tymczasem z pola walki wyborczéj dochodzą nas najsprzeczniejsze ciągle wiadomości. Niezadowoleni z wypadku, zwycięzcy i zwyciężeni ukrywają cyfry w mroku, którego nic dotąd rozproszyć nie może. Jedyną rzeczą nieulegającą wątpliwości jest, że ministerstwo Sagasta ma za sobą większość, mniéj lub więcéj szczerą. Nie należy w tém jednak upatrywać żadnéj manifestacyi na korzyść domu Sabaudzkiego. Kraj pronuncyamentów niekoniecznie jest krajem wolności wyborczéj, a jedynym postępem jaki stronnictwa przy wyborach uczyniły jest, że rewolwer zajął miejsce noża.

TURCYA.

— 12 kwietnia. Z Diarbekir donoszą, że trzęsienie ziemi zburzyło prawiezupełnie miasta Antyochią i Sueidie. W Aleppo zauważano je 2 kwietnia o 7 god. 30 m. rano; trwało blisko 30 sekund w kierunku południowo-zachodnim, miało ruch fal bałwanów; silny panował wicher; 8 osób postradało życie; budowlom mało szkodziło.

— 15 kwietnia. Naczelny dowódzca artyleryi Mustafa basza mianowany ministrem wojny.

— 16 kwietnia. Dziś wręczono bardzo ceremonialnie nowo mianowanemu egzarchowi Bulgaryi Anthimorowi sułtański berat inwestytury. Brzmi on dosłownie z firmanem nadającym Bulgarom kościelną ich niepodległość.

AMERYKA.

— Nowy York 15 kwietnia. Herald pisze: Gdyby się pokazało, że oskarżenie amerykańskie w kwestyi Alabamy jest nieuzasadnione wtedy mimo ofiary, jakąby z naszéj narodowéj dumy uczynić przyszło należałoby cofnąć to oskarżenie; w tym jednak przypadku sekretarz stanu Fish powinienby się podać do dymisyi.

CHINY.

Jako wynagrodzenie za mordy popełnione swego czasu przez Chińczyków w Tien-tsin, rząd Chiński zgodził się na zapłacenie dwóch milionów rodzinom zamordowanych Francuzów; a mianowicie 200 tysięcy franków rodzinie p. Fontanier konsula w Tien-tsin; 150 tysięcy rodzinie p. Thomassin, kanclerza poselstwa w Pekinie. Daléj następują wynagrodzenia dla rodzin innych ofiar. Wreszcie suma 500 tysięcy franków przeznaczona na odbudowanie kościoła chrześcijańskiego w Tien-tsin, który rokoszanie byli zburzyli.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 16 kwietnia. Izba niższa. Podany przez stronnictwo zachowawcze wniosek, mający na celu lepszy rozdział przypadających na własność gruntową ciężarów podatkowych, przyjęty został po długiéj dyskusyi i mimo opór rządu 259 głosami przeciw 159 śród wielkiéj radości stronnictwa zachowawczego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Poznań, 17 kwietnia. W przyszły piątek odczytane będą w **Tow. Przemysłowém** w czasie pogadanki, o godz. 8 z wieczora Statuta dla Tow: Akcyjnego Przemysłowców w Poznaniu; pożądany jest jak najliczniejszy udział.

— Dowiadujemy się, że dnia 14 kwietnia umarł w Wrocławiu ksiądz proboszcz **Koperski** z Dalewa.

— Wczoraj zakończyła w naszém mieście życie, po długich cierpieniach, młodziutka panna **Wiktorya Szymonowicz**, która za dyrekcyi p. Lecha Nowakowskiego przyspasabiała się do zawodu dramatycznego, a w początku rb. występowała przez niejakiś czas w Towarzystwie dram. p. J. Kalicińskiego, za jego pobytu w Śremie.

— Wszyscy bez wyjątku robotnicy z **fabryki Cegielskiego**, którzy, jak wiadomo, zawiesili przed kilku dniami roboty swoje, powrócili znowu wczoraj do nich, uzyskawszy z żądań swoich to tylko — że czas pracy skrócony im został o jednę godzinę.

— W połowie marca uciekł z Berlina **sługa kasowy** Albrecht, zabrawszy 36,000 tal. w pieniędzach papierowych. Tutejszéj policyi udało się teraz przyaresztować w jednym z tutejszych hoteli syna jego z większą częścią skradzionych pieniedzy. Przed wyjazdem do Ameryki zwiedzić chciał jeszcze Poznań, z tąd pochodziła podobno towarzyszka jego, kobieta lekkich obyczajów. Elegancka jéj toaleta a mianowicie wielka liczba klejnotów są dowodem, że część pieniędzy użyto już na podobne rzeczy. Kobietę również uwięziono.

— **Sąd powiatowy** w Szubinie wzywa przed siebie 32 osób, które dla uchylenia się od służby wojskowéj kraj opuścili, a sąd powiatowy w Bydgoszczy 54 osób za naruszenie porządku publicznego.

— W sprawie **nowego uniwersytetu** w Bydgoszczy oświadcza Elberfelder Ztg., że rząd, zanim się zabierze do urzeczywistnienia tego planu, powinien się gruntownie nad nim zastanowić. Bo najpierw, trudno będzie zwabić do Bydgoszczy profesorów a powtóre, gdyby tam utworzono rzeczywiście uniwersytet, to będzie on mimo przeciwne temu twierdzenia polskim; polscy akademicy tam napływać będą, a tém samém utworzy się nowy punkt zborny dla zachcianek polskich! Nadmieniamy tu, że i berlińska Post jest przeciwną uniwersytetowi w Bydgoszczy.

— W piątek wieczorem aresztowano **człowieka**, który restauratorowi przy Wrocławskiéj ulicy skradł ¼ sądka piwa bawarskiego; kilkakrotnie karanéj już złodziejce odebrano wiadro cynkowe jako prawdopodobnie skradzione, a na św. Marcinie skradziono przed kilku dniami derę pluszową.

— W Nakle istnieje simultanna **wyższa szkoła** dla chłopców, którą już dawno starano się zamienić na gimnazyum. Wysłana dnia 12 marca do Berlina do ministra oświecenia deputacya sprawiła nareszcie, że szkoła ta rozporządzeniem ministeryalném z dnia 22 marca wyniesioną została do rzędu progimnazyum, o czém król. prowincyalne kolegium szkólne uwiadomiło tych dni magistrat. Sekretarz przeto z odpowiednią liczbą uczni już teraz otworzoną zostanie. Prędki rozwój swój zawdzięcza szkoła ta głównie staraniom obecnego rektora p. dr. Kunze.

— Śmiertelność pomiędzy **kolektorami loteryjnymi** była w ostatnim czasie tak wielką, że obecnie 11 wakuje kolekt. W ogóle istnieje 145 kolekt, zależnych od jeneralnéj dyrekcyi loteryi. Każdy kolektor musi stawić 4,000 tal. kaucyi a prócz tego gwarantować całym swoim majątkiem. Nowi kolektorowie dostają zwykle mniéj losów niż ich poprzednicy.

— Herwiga **hotel rzymski** nabyli za 180,000 tal. — z urządzeniem 190,000 tal. — pp. Selig Auerbach i Mendel Cohn; nieruchomość Gebharda przy Półwiejskiéj ulicy nrm. 29 i 30 nabył za 60,000 tal. kupiec p. W. F. Meyer a dawniejszy plac Seidemanna nad Wartą za łazienkami Klopsza, 8 morgów mający, nabył za 6,000 tal. sieśla p. Stüber od teraźniejszego właściciela p. Grocke. Grunt dalej Kantorowicza przy Szewskiéj ulicy nr. 10 nabył rzeźnik p. Mützel za 47,500 tal. a p. prof. dr. Szafarkiewicz sprzedał już jeden z nabytych przez siebie domów przy Szewskiéj ulicy — dawniejszy klasztór PP. Urszulanek — wdowie p. Stephan za 22,000 tal. Za nieruchomość panny Klemens na W. Garbarach, o sprzedaży któréj donosiliśmy, zapłacono nie 24,000 lecz 26,000 tal.

— Kupcy Benoni i Ad. Kantorowicz nabyli w ostatnich dniach **nieruchomość** panny Clemens na W. Garbarach pod nr. 39 za 24,000 tal., grunt Seeligera zaś przy Wrocławskiéj ulicy nr. 36, za 23,000 tal. p. Naumann Werner; daléj przeszedł grunt p. Piotrowicza na Piekarach za 8,000 tal. na własność krawca p. Habering, p. Krzyżanowski nareszcie nabył za 15,000 tal. nieruchomość Grossmanów na Grobli od banku Kwilecki, Potocki i Sp.

— Panna Zofia Weichert nabyła za 17,000 tal. **część gruntu** p. prof. Szafarkiewicza na Grobli, który dawniéj należał do Tellusa.

Koléj **poznańsko-toruńsko-bydgoska** otworzoną podobno zostanie, jak się Ostdeutsche Ztg. dowiaduje, z pewnością dnia 6 maja.

— Na **gruncie Haupta** na św. Marcinie 71 zamierza p. Kronthal wybudować wielką fabrykę stolarską z machiną parową Sąsiedzi jednak zaprotestowali przeciw temu w tutejszéj dyrekcy policyjnéj z powodu niebezpieczeństwa, jakieby ztąd groziło ich budynkom, ile że doświadczenie dotychczasowe okazało, że podobne fabryki w dziesięciu latach dwa przynajmniéj razy ulegają pożarom. W liczbie protestujących znajduje się podobno i fiskus wojskowy, posiadającego przy W. Rycerskiéj ulicy obszerną stajnią. Tak samo nie pozwolono bankowi Kwilecki Potocki i Sp. wybudować fabryki sprytu przy Królewskiéj ulicy.

— Królewska **rejencya bydgoska** wydała rozporządzenie, mocą którego potwierdza wedle prawa nowego o nadzorze szkólnym wszystkich inspektorów powiatowych i lokalnych w ich dotychczasowém urzędowaniu.

(B.) **Inowrocław** 15 kwietnia. (Nowy dyrektor gimnazyum Inowrocławskiego). Z dniem 1 kwietnia opuścił nasze miasto były dyrektor tutejszego gimnazyum p. Bernhard Guenther, którém od 12 lat kierował. Został on pensyonowanym dla głuchoty w sile wieku i przy wielkiéj czerstwości umysłowéj. Jak bolesne musiało dlań być ustąpienie z tego z całą sumiennością piastowanego urzędu, możemy sobie łatwo wyobrazić zwłaszcza jeżeli zważymy, że właśnie w tym roku płaca tak dyrektorom gimnazyalnym jakotéż nauczycielom o kilkaset talarów podwyższoną została i że p. Guenther jeszcze podług dawniejszéj niższéj płacy pensyonowany został. Pan G. wywierał błogi wpływ na młodzież osobliwie swojemi głębokiemi wiadomościami historycznemi. Względem swoich kolegów był on jak słyszeliśmy, bardzo względnym zostawiając każdemu z nich wiele swobody indywidualnéj w nauczaniu. Młodzież okazywała dlań zawsze wielki szacunek. Sprawiedliwość nakazuje nam tu podnieść jednę jego zaletę, którą się wybitnie i zawsze odznaczał: mianowicie uczucie sprawiedliwości. Wiadomo że gimnazya mięszane składają się z dwóch a raczéj z trzech narodowości; w takich więc zakładach nauczyciele daleko więcéj muszą się mieć na baczności, aby uczniów téj lub owéj narodowości nie drażnić i nie ranić głęboko ich uczuć. W tym względzie zachował p. G. zawsze wielki takt i bezstronność, co przedewszystkiém przy nagrodach za pilność i wzorowe postępowanie okazywał. Wszystko mu było jedno, czy na nagrodę zasłużył sobie żyd, czy Polak czy Niemiec. Ta chwalebna jego sprawiedliwość i bezstronność mogłaby być nie jednemu dyrektorowi wzorem; niemniéj młodym nauczycielom, co w swoich zachciankach niwelatorskich zapominają częstokroć o swojéj godności osobistéj, pozwalając sobie wycieczek przeciw narodowości polskiéj w karczemnych często wyrazach. Nie chcąc wymieniać innych, miało gimnazyum Inowrocławskie smutny przykład na panu B., którego rząd bez badania nawet sprawy, dotyczącéj bluźnierstwa przeciw religii katolickiéj, do innego gimnazyum przeniósł. Pożegnanie p. G. tak z abituryentami, których na Wielkanoc było 8 jako też z uczniami zakładu było bardzo rozczulające. W palmową niedzielę dało grono nauczycielskie na cześć pana G. kolacyą u pana Rehefelda. Na jego miejsce powołany został pan Menzel, nauczyciel wyższy z Raciborza, który już na kilka dni przed rozpoczęciem szkoły w mury naszego miasta zawitał, aby się poznać z kolegium nauczycielskiém i zapoznać ze swemi przyszłemi obowiązkami. Wkrótce też po swoim przyjeździe odbył pan Menzel 9 i 10 kwietnia z gronem nauczycielskiém dwie konferencye, z których na drugiéj był przytomnym radzca szkólny prowincyonalny pan Polte. We czwartek dnia 11 kwietnia o godzinie 11 został pan Menzel urzędowo i uroczyście przez radzcę szkolnego instalowany. Na uroczystość tę zaproszono także landrata i wszystkich radzców naszego miasta. Postawa zgromadzonych, ile w takiéj okoliczności była bardzo poważna. Pan Polte zwrócił się w swojéj przemowie najprzód do pana Menzla, zwracając jego uwagę na ważne obowiązki, które przyjął na swoje barki i sumienie. Położył zaś na tém przycisk, że jego obowiązkiem jest nie tylko oświecać umysł i kształcić serce powierzonéj sobie młodzieży, ale szczególniéj pielęgnować uczucie religijne; że ma czuwać nad młodzieżą jak wierny pasterz nad trzodą swoją; że Bóg będzie od niego żądał rachunku ze sprawowanego włodarstwa. Zwróciwszy się następnie do grona naucz. rzekł: że to jest filar, na którym się dyrektor opierać powinien; żeby się zaś mógł na nim bezpiecznie oprzeć, potrzeba mu będzie koniecznie zjednać sobie miłość i zaufanie kolegium; miłość bowiem wznieca miłość, zaufanie wznieca zaufanie. Zwróciwszy się zaś do radzców miasta, wyrzekł to zaufanie, że będą się starali popierać swoim wpływem wszelkie jego godziwe usiłowania, gdyż błogich owoców młodzieży tylko wtenczas można się spodziewać, jeżeli rodzice idą ręka w rękę ze szkołą.

Po nim wstąpiwszy pan Menzel na katedrę wypowiedział w przydłuższéj mowie zasady, jakich się w kierowaniu zakładem trzymać zamyśla. W imieniu grona nauczycielskiego powitał go najstarszy nauczyciel pan Ferdynand Schmidt. Uroczystość zakończyła się obiadem u pana Basta, na który nowy dyrektor całe grono nauczycielskie zaprosił.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— W tych dniach opuściła prasę w oficynie p. T. H. Daszkiewicza: Walka zwiedzionéj, monodram, przez S. M. Witkowskiego.

— Divatelni Svet, nowe wydawnictwo oryginalnych i tłumaczonych dzieł dramatycznych, zapowiada przeklad komedyi Aleksandra hr. Fredry: Panieńskie śluby.

— **Komisya konkursowa** w Krakowie podaje w 83 numerze Czasu sprawę z rozdania nagród za utwory sceniczne. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że na rok bieżący równie jak na przeszły wyznaczył hr. Franciszek Łubieński 300 złr. i p. Stan. Koźmian takąż samę jako nagrodę za dwie najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs sztuk scenicznych, choćby niekoniecznie bezwarunkowo zasługiwały na uwieńczenie. Członkami komisyi byli pp. bibliotekarz Estreicher, redaktor Czasu A. Kłobukowski, artysta dram. Bol. Ładnowski, art. dram. J. Rychter, prof. un. J. Szujski, prof. un. St. hr. Tarnowski, urz. bibl. Wojciechowski, hr. Łubieński i Lucyan Siemieński. Dwaj ostatni panowie nie brali udziału w ocenianiu dzieł; pierwszy z powodu nieobecności w Krakowie, drugi z powodu choroby ócz.

Nadesłano w ogóle sztuk trzynaście, a mianowicie:
1) Na Ukrainie — tragedya wierszem w 5 aktach.
2) Przeor Paulinów — dramat wierszem w 5 aktach.
3) Sebastyan Klonowicz — dramat w. w 5 aktach.
4) Wieczór letni — dramat prozą w 3 aktach.

---

od wzięcia udziału w ochodzie — wykazując, że przyłączeniem się do demonstracyi narazi kraj na nieuchronną wojnę z Moskwą. Król oświadczył się za zdaniem pierwszych; mimo to osoby znające go bliżéj, z nietajoną trwogą spoglądały w najbliższą przyszłość, niepewne, czy zmienny Stanisław August w ostatniéj chwili nie przejdzie na stronę demonstrofobów. Ale król pomimo natarczywych zawezwań, pomimo bezimiennych i imiennych listów, donoszących mu, że w dniu 3 maja podczas uroczystego pochodu ma być zamordowanym, a pisanych nawet przez tak poważne osobistości, jak ks. Lubomirska i ks. Kaunitz — pomimo płaczu kobiet zaklinających go, aby nie narażał na szwank drogiego życia — wytrwał przy raz powziętém postanowieniu. Ostatnią noc przed dniem 3 maja spędził na naradach z ministrami, na uzupełnieniu testamentu, modlitwie i rozmowie ze siostrą, Panią krakowską, jenerałową Grabowską i Mniszchami. Nie wzruszyły go czułe wyrzekania tych pań.

— „Królu — zaszlochała Pani krakowska — królu, czy to prawda, co mówią? Czy to być może?... Czy sam chcesz, aby dzisiejsza noc była ostatnią życia twego?...

— Uspokój się siostro, — odrzekł król spokojnie, wszystko stać się może, bo u Boga nie ma nic niepodobnego... a nawet i to, że noc dzisiejsza może być ostatnią nocą mego życia! Ale pozwólcie mi, aby ta noc, która ma być ostatnią nocą króla, była nocą prawdziwie królewską!... Precz z małodusznością!“

Nazajutrz wśród huku dział, odgłosu dzwonów i radosnych okrzyków stutysięcznego tłumu, otoczony świetnym orszakiem dygnitarzy, kroczył Stanisław August do kościoła św. Jana — po powrocie wydał na zamku wspaniałą ucztę — wieczorem odkrytym powozem przejeżdżał przez stolicę, jaśniejącą milionem świateł — i w teatrze na dramacie Niemcewicza, p. n. Kazimierz Wielki, gdy aktor przedstawiający króla, wygłosił słowa zastósowane do ówczesnych wypadków: „Chociażem stary, choć ze siwą głową, pójdę z dobrymi Polakami, i albo trupem padnę, albo zostawię Polskę szanowną i niepodległą“ — Stanisław wychylił się z loży i wśród grzmiących oklasków publiczności, bijąc sam w dłonie, wołał donośnym głosem:

— Tak, tak, fora!

Był to najszczęśliwszy dzień w jego życiu — szkoda, że wrażenie owej doby zatarł w kilka tygodni niecny akces do Konfederacyi Barskiéj!

Król wszedł w dniu tym zdrowo i cało — lubo w czasie wieczornéj przejażdżki z okna pewnéj kamienicy chciał ktoś targnąć się na jego życie. Tylko nagły okrzyk bladéj, obłąkanéj dziewczyny przestraszył złoczyńcę i zapobiegł królobójstwu. Dziwnie poetyczną i rzewną jest historya téj bladéj dziewczyny, zakochanéj namiętnie w dziecięciu ludu, przedstawicielu dodatniéj strony medalu, bo patryotyzmu niższych warstw społeczeństwa, co wydało szewca Kilińskiego — malarzu Rafale, który nie wiedząc, czy nie chcąc wiedzieć o jéj miłości, całym żarem pierwszego uczucia pokochał starościnę Julią. P. Zacharyasiewicz wybornie przeciwstawił gorącéj miłości artysty uczucie starościny, która dla niego, jak sama zapewniała, rozwiodła się z pozbawionym urzędu mężem, lecz gdy starosta dzięki protekcyi Moskwy odzyskał dawne stanowisko i dochody, na nowo mu się rzuciła w objęcia. Charakterystyczną jest rozmowa kochanków w chwili, gdy piękna Julia uwiadamia Rafała o pogodzeniu się z mężem.—

— Miłość — mówiła — jest wtedy tylko szczęściem, gdy jéj momenty życia wykradać trzeba. Otóż taką miłością odtąd żyć będziemy,... ja cię kochać nie przestanę!

— Przecież starałaś się tak usilnie o rozwód...

— Bo gdy mąż stracił fortunę, a książę *** dał mi do poznania...

— Jakto, chciałaś iść za księcia... a powiadasz, że mnie kochasz?

— Chciałam pójść za księcia, aby cię miłością moją tém więcéj uszczęśliwić!

— Zlituj się, co to za straszne wyobrażenia!

— Dzisiaj każda z nas ma takie wyobrażenia!... Każda kobieta dzieli się dzisiaj na dwie części, jedną żyje dla świata, w który ją rzucił przypadek, a drugą szuka sobie tego, czego jéj tamten świat dać nie może..

Pan Z. na dwustu kilkudziesięciu nie wielkich stronnicach umieścił cały piękny swój utwór, rozdzielony na dwie niejako części, związane ze sobą dość wątłą nicią — a mianowicie na historyczną, odpowiadającą tytułowi, i na właściwy romans. Jakkolwiek uznania godną jest ta treściwość autora, stojąca w uderzającém przeciwieństwie do rozwlekłości niektórych powieściopizarzów, to jednak tą razą zdaniem naszém przeszkodziła artystycznemu wykończeniu utworu. Stosunek Rafała do Julii narysowany jest pobieżnie — malarz, bohater ludowy choć arcy-szlachetny, jest bardzo bladym — przy końcu widoczny pospiech w skreśleniu zamierzonego zamachu na króla i zbyt naciągniętéj sceny w zamku, gdzie król podsłuchuje rozmowę braci Małachowskich i podpatruje upozowaną jako ojczyznę z rozerwanemi pętami Julię.

Język p. Z. odznacza się jasnością i pełną wdzięku prostotą — nie wolny przecież od usterek, jak n. p. mełto (zam. melono str. 63), dowiedzieć się coś (str. 80), zrobili przeciw niemu jednę rękę (str. 74) mają słusznie (str. 255) i powtarzające się często wyrażenie: wziąć słowo.

5) Zalotnica — dramat wierszem w 5 aktach.
6) Po utracie matki — komedya wierszem w 3 aktach.
7) Pozytywni — komedya w 4 aktach prozą.
8) Protegujący i protegowani — komedya w 3 aktach prozą.
9) Elekcya króla Michała — komedya w 4 aktach prozą.
10) Miłość chłopa — komedya w 4 aktach prozą.
11) Pod feniksem — komedya w 3 aktach prozą.
12) Hołysze — komedya w 4 aktach prozą.
13) Skarby i upiory czyli 3 część Krakowiaków i Górali.

„Po ocenieniu sztuk powyższych, z których każdą czytało trzech członków komisyi, odrzucono dziewięć, ponieważ ośm z pomiędzy nich nietylko literackiéj ale nawet językowéj wartości nie miały — dziewiąta, t. j. tragedya Na Ukrainie pomimo że, jak sama komisya przyznaje, jest widocznie pióra świetnych zdolności i znamienitéj wprawy pisarskiéj, odrzucono ze względu na to, że sztuka grupuje nienawiści i zawiści kastowe między warstwami naszego społeczeństwa i niezupełnie odpowiada warunkom scenicznym. Dramat Przeor Paulinów pomimo zalet udatnego wiersza i szczerego uczucia, z powodu zbyt w całym utworze rozlanego liryzmu, nie mógł być także nagrodzonym. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Narzymski za komedyę Pozytywni i p. Ładnowski (ojciec) za komedyą Skarby i upiory. Lubo sztuka p. Narzymskiego nie odpowiadała wszystkim wymaganiom, mianowicie rozwinięcie aktu 3 i 4 uległo bardzo ostréj krytyce, ze względu przecież na dopełnienie warunków scenicznych, szlachetność pomysłu i literacką wartość, przyznano jéj 1-szą nagrodę. Nagrodzono również komedyą Skarby i upiory, pomimo bowiem że utwór ten jest naśladowaniem Krakowiaków i Górali, pomimo że wiersz jest wątły i piosnki bez humoru, a więc pod względem literackim stoi nierównie niżéj od Przeora Paulinów, to jednak zasługuje ona na wyszczególnienie z powodu wybornéj muzyki Hoffmana i jako kontynuacya niejako „ogranych już i osłuchanych utworów Bogusławskiego i Kamińskiego.“ — Czy motywa te tłumaczą dostatecznie uwieńczenie Skarbów i upiorów, niech osądzą czytelnicy!

Przybyli do Poznania.

dnia 17 kwietnia.

BAZAR. Szółdrski z Niem. Popowa, pani Rekowska z córką z Koszut, Sulimirski z Domanina, Graeve z familią z Borku.
HOTEL PARYZKI. Pągowski z Głuszyny, Holtzer z Torunia, dr. Zielewicz z Kłecka.
HOTEL FRANCUZKI. Malczewski z Smolar, dr. Szuman z Władysławowa, Włodek i Kochanowski z Królestwa Polskiego, pani Drwęska z Starkówca, dr. Donimirski z Torunia, Hellinger z Hamburga.
STETNA HOTEL EUROPEJSKI. Ks. Sułkowski z Rydzyny, Mukułowski z Strykowa, Kowalewski z Wrześni, Heymann z Królestwa Polskiego, Baer z Drezna, Fischer z Berlina.
HOTEL RZYMSKI. Niemojowski z Dzierznicy, Radoński z Krześlic, Mycielski z Warszawy i Stanowski z Torunia.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Poniński z Dominowa, Unrug z żoną z Łagiewnik, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, szambelan Morawski z Luboni.

Przy rozpoczętém dzisiaj ciągnieniu 4 klasy 145 król. pr. loteryi klasycznéj padły:
1 główna wygrana 10,000 tal. na nr. 22,539,
1 wygrana 5000 tal. na nr. 33,183,
4 wygrane 2000 tal. na nr. 4660, 18,331, 47,184 i 63,193.
37 wygranych 1000 tal. na nr. 3716 5273 5363 7410 7551 9274 10,574 20,956 24,641 28,247 28,469 30,896 34,688 36,700 37,782 40,924 52,575 54,781 55,465 56,415 58,812 59,119 60,818 61,735 63,437 64,307 66,995 67,535 68,111 77,223 78,939 79,908 82,039 84,540 86,056 86,668 i 90,072.
51 wygranych po 500 tal. na nr. 1282 3056 4013 4969 8689 8952 11,602 12,536 14,727 15,673 18,032 22,316 22,742 22,878 28,285 33,852 34,513 37,299 39,978 40,348 42,923 45,360 45,377 46,030 50,688 51,208 52,080 53,780 54,016 55,845 57,689 57,968 59,001 59,271 59,273 61,187 63,636 63,709 65,867 66,931 67,929 74,738 78,022 80,202 81,459 82,278 83,901 84,527 84,554 85,782 i 88,408.
76 wygranych po 500 tal. na nr. 1564 1790 3827 3914 5276 5765 5782 5896 7379 9011 9304 9615 9708 10,060 11,650 12,185 12,589 13,868 14,238 14,378 14,822 15,771 19,093 [illegible] 25,008 25,134 25,470 26,690 26,893 28,174 28,797 28,898 30,383 30,476 30,860 33,278 34,927 36,165 36,894 36,979 37,214 39,012 39,257 39,361 40,897 41,502 44,800 46,596 47,011 47,186 47,369 51,181 53,481 55,183 56,789 60,377 63,973 64,852 64,985 68,130 70,403 70,522 74,317 74,573 77,107 79,158 80,011 82,989 84,266 84,551 85,820 86,028 88,374 90,483 90,573 90,833 94,441 i 94,962.

Berlin, dnia 16. kwietnia 1872.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Giełda poznańska, 16 kwietnia.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne 95 talar. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 tal. płac. — Poznańskie listy rent. 94 tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. żąd. uozn. 5% obligacye powiatowe $100\frac{1}{8}$ pł. — Poznańskie 5% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4\frac{1}{2}$% — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. — Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. — Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{2}$ tal. żąd.—Północno niemiecka pożyczk związkowa $100\frac{7}{8}$ tal. żąd.$100\frac{3}{4}$.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na wiosnę $53\frac{1}{4}$, na kwiec. $53\frac{1}{4}$, kwiec.-maj $53\frac{1}{4}$, maj-czerwiec $53\frac{1}{4}$, czerwiec-lipiec $53\frac{1}{4}$, lipiec-sierpień $53\frac{1}{4}$ tal. płacono.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. 6000 kwart; na kwiecień $22\frac{13}{24}$, maj $22\frac{5}{6}$, czerwiec $22\frac{11}{12}$, lipiec $23\frac{1}{3}$, sierpień $23\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, wrzesień — tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 15. kwietnia 1872 roku.		CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen.
Pszenicy pięknéj, szefel po	42 kil.	3	10	—	3	3	9	3	1	3
„ średniéj „	42 „	3	—	—	2	28	9	2	27	6
„ pośledn. „	42 „	2	25	—	2	24	—	2	20	—
Żyta ciężkiego „	40 „	2	5	—	2	3	9	2	2	6
„ średniego „	40 „	2	1	3	2	—	—	1	28	9
„ pośledn. „	40 „	—	—	6	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	25 „	1	7	—	1	5	—	1	2	6
Grochu do gotow. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „	45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 16 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. żąd.; na kwiecień kwiec.-maj $79\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ maj-czerw. $77\frac{3}{4}$ czer-lip. $76\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Żyto per 1000kilo w miejscu 50—56 tal. wedle gat. żądano; dobre 51—54tal. z kol. pł. na kwiecień i kwiecień maj $51\frac{3}{4}$—$52\frac{5}{8}$ płac.; maj czerw. 52—$\frac{3}{4}$ płac. i żąd. czerw.-lip. $52\frac{3}{4}$—$53\frac{5}{8}$ tal. płac. Jęczmień per1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. pła.; wschodnio-prusk 43—$45\frac{1}{2}$ pomorski i marchijski 47—$48\frac{1}{3}$ tal. z kolei pł.; na kwiec. i maj $48\frac{5}{8}$ maj-czerw. $46\frac{3}{8}$ tal. płac.; Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{6}$ tal.; na kw. i maj $24\frac{2}{3}$—$25\frac{1}{6}$—$\frac{1}{6}$ tal. maj-czerwiec $23\frac{2}{3}$ tal. wrz. paźdz. $23\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ talar. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo $25\frac{2}{3}$tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{2}{3}$ tal. na kwiec. i kwiec. maj $11\frac{11}{12}$ tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miej. bez becz. 23 tal. 22—24 sgr. pł.; na kwiec. i kw. maj. i maj czer. 23 tal. 15—17 sgr., -czerw. lip. 23 tal. 20—22 sgr. pł.

Mąka. Berlin, 16 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $10\frac{5}{6}$—$\frac{1}{12}$ tal., nr. 0. i 1. 10 — $9\frac{7}{12}$ tal., rżana nr. 0. $8\frac{1}{4}$—$7\frac{2}{3}$ tal.. nr. 0. i 1. $7\frac{7}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Giełda wrocławska, 17 kwietnia.

Konicz. czerw. per 100 kilo, dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. pięk. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo wyżéj; na kwiec. i kwiec.-maj $54\frac{1}{4}$, maj-czerw. $54\frac{7}{8}$—$56\frac{1}{4}$, czerw.-lip. $55\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. $78\frac{1}{2}$ tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na kwiec. $48\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj $45\frac{1}{4}$ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{3}$ tal. żąd., na kw. i kw.-maj $24\frac{1}{2}$ płac., maj-cz. 24 żąd., wrzes.-paźdz. 23 tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% wyżéj; w miejscu $23\frac{5}{12}$ tal. żąd., $23\frac{1}{12}$ tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj $23\frac{1}{4}$, maj-czerw. $23\frac{1}{4}$, czer.-lip. $23\frac{5}{12}$, lip.sierp. $23\frac{1}{2}$ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.
Towar: piękny średni pośledni

Postanowienia kom.-polic.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	7	24	—	8	—	—	7	8	—	6	18	—	6	28	—
„ żółta	7	15	—	7	23	—	7	6	—	6	12	—	6	25	—
Żyto	5	13	—	5	17	—	5	6	—	5	—	—	5	4	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 17 kwietnia 1872.

Stan powietrza: stale
Pszenica: mocno
na wiosnę $77\frac{1}{2}$
na maj-czerwiec $77\frac{1}{2}$
Żyto: mocno
na wiosnę 52
na maj-czerwiec 52
na czerwiec-lipiec 53

Olej rzepiowy: podnosi się
w miejscu $25\frac{1}{2}$
na kwiecie-maj $24\frac{3}{4}$
na jesień $23\frac{1}{3}$
Okowita: mocno
w miejscu $23\frac{1}{3}$
na wiosnę $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{2}$
czerw.-lipiec $23\frac{7}{2}$

Berlin, 17 kwietnia 1872.

Stan powietrza: zmienne

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: mocno			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	80	—	w miejscu	$12\frac{1}{2}$	—
na czerwiec-lip.	$76\frac{3}{4}$	—			
Żyto: mocno			March. poz. K. Ż.	$59\frac{7}{8}$	—
na miejscu stale	$53\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	$52\frac{3}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	53	—	Pozn. rent. listy	—	—
na czerw.lipiec	$52\frac{7}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$223\frac{3}{4}$	—
			Lombardy . .	$119\frac{3}{4}$	—
Oléj rz. mocno					
w miejscu stale	$25\frac{1}{4}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	25	—	Włoska renta .	$66\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{5}{8}$	—
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{2}$	—	Austr. akcye kre.	$201\frac{1}{4}$	—
Okowita: mocno	—		Pożyczka tureck.	$51\frac{3}{8}$	—
na kwiecień-maj	23 20	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	24 —	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	21 3	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spokojnie.			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	$46\frac{5}{6}$	—	Usposb: słabo		

Redaktor: **E. Michałek.**

W Skalmierzycach dnia 15 bm. wieczorem umarł ks. **Jakób Zawidzki,** dziekan Em. i proboszcz, lat 74 mający; eksportacya do kościoła odbędzie się w środę d. 17 o godzinie 6 wieczorem; pogrzeb nazajutrz o godz. 9. (134)
Ks. Jagielski.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 16 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$120\frac{7}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{5}{8}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito	4	94 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{2}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92 pł. i żąd.
Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$ pł.
dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
dito II serya	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$ żąd.
dito pruskie	4	95 pł.
dito szlązkie	4	$96\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{1}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{7}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$86\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1858	—	114 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	98 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{2}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$94\frac{1}{4}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{3}{4}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{5}{8}$ pł.
dito nowe		75 żąd.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{5}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{5}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$54\frac{5}{8}$ pł.
Renta francuzka	5	87 pł.
Włoska renta	5	67 pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{1}{2}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$189\frac{1}{8}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{1}{2}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{1}{2}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59\frac{1}{4}$ pł.
Dolnośląz.-march.	4	$95\frac{3}{4}$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$215\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	190 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	49 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$114\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$224\frac{1}{2}$-3-$4\frac{1}{2}$p.
Austr. półn. zachodn.	5	126-$\frac{3}{4}$-$\frac{1}{2}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{1}{2}$ pł.
dito koléj południ.	5	120-$19\frac{1}{2}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86\frac{1}{4}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112-11-$\frac{1}{2}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
Górnoślązka lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	85 żąd.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito IV emisya	5	$103\frac{1}{2}$ żąd.
Górnośl. starog.-pozn.	4	92 pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{3}{4}$ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	93 pł. i żąd.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ żąd.
dito III emisya	5	$89\frac{3}{8}$ pł. i żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	$71\frac{1}{4}$ pł.
dito II emisya	5	$80\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	74 pł. i żąd.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	296 pł. i żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	102 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$153\frac{3}{4}$ pł. żąd.
Berlińsk. bank lomb.	5	94 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	$121\frac{1}{2}$ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	$155\frac{3}{4}$ pł.
dito wekslowy	4	132 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$104\frac{3}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	115 pł.
Darmstadzki bank	4	$188\frac{1}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118\frac{5}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	$105\frac{1}{2}$ żąd.
dto dto Unii	4	125 pł.
Gotajski bank kred.	4	$114\frac{7}{8}$ pł.
Królew. bank pryw.	4	— żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	$175\frac{7}{8}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$200\frac{1}{2}$-200 pł.
Austr.-niemiecki bank	5	122 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	117 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$113\frac{1}{2}$ żąd.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{4}$ pł.
Szlązkie stow. bank.	4	166 pł.
Szczeciń. bank stowarz.	4	105 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{7}{12}$pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suwereny		6. $22\frac{1}{4}$ pł.
Luidory		$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{2}$ pł.
Imperyały		5. $15\frac{1}{2}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{7}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460\frac{1}{2}$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{9}{10}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.